

WIADOMOŚCI GMINNE

Nr 4 kwiecień 2017 rok

Miesięcznik Gminy Biała Podlaska

Egz. bezpłatny



Kalendarium

4 marca

Po niespodziewanej rezygnacji z funkcji młodego wiekiem i stażem sołtysa **Piotra Filipka**, zorganizowano zebranie wiejskie w Julkowie, którego głównym zamiarem był wybór nowego sołtysa. Większością głosów została wybrana **Magdalena Rzymowska**, powiększając grono 16 kobiet kierujących radami sołectkami.

8 marca

Reporterki Telewizji Lublin odwiedziły Urząd Gminy i po rozmowie z wójtem **Wiesławem Panasiukiem** nagrały w ramach cyklu "Album lubelski" wywiad dotyczący aktualnych inwestycji gminnych. Tego dnia wójt spotkał się z rektorem PSW w Białej Podlaskiej prof. **Józefem Bergierem**. Rozmawiano m.in. o rozwoju uczelni i planach rozszerzenia jej działalności o wychowanie najmłodszych mieszkańców miasta i gminy.

10 marca

Zakończyła się trwająca trzy miesiące kompleksowa kontrola działalności samorządu gminnego. Trzej inspektorzy Regionalnej Izby Obrachunkowej zajmowali się kontrolą dokumentów związanych m.in. z finansami, zamówieniami publicznymi, podpisywanymi umowami, wykonywaniem zadań inwestycyjnych i sprawami pracowniczymi UG. - Kontrolerzy nie dopatrzyli się żadnej nieprawidłowości i rezultat kontroli jest zadowalający – stwierdza z satysfakcją wójt **Wiesław Panasiuk**.

11 marca

W hali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Sławacinku Starym podsumowana została gala sołtysów, zorganizowana przez portal Biała24. Organizatorzy wraz z patronem plebiscytu starostą **Mariuszem Filipiukiem**, posłem **Stanisławem Żmijanem** i sponsorami wręczyli laureatom z poszczególnych gmin szklane statuetki i upominki, będące potwierdzeniem ich popularności.

Super sołtysiem powiatu bialskiego wybrany został 20 proc. głosujących **Bogdan Liniewicz** z Sitnika. To już jego drugie zwycięstwo w plebiscytach popularności sołtysów. W nagrodę otrzymał: telewizor, kosz słodczy, statuetkę sołtysa z papierowej wikliny, upominki rzeczowe i okolicznościowy grawerton od wójta gminy. Gali sołtysów towarzyszyły koncerty. W drugiej części uroczystości wójt **Wiesław Panasiuk** i przewodniczący Rady Gminy **Dariusz Piażuk** złożyli najlepsze życzenia paniom z okazji ich niedawnego święta. Każda z kobiet otrzymała krwistą różę

i kawałek świątecznego tortu.

20 marca

Na prośbę dyrektorów gimnazjów gminnych **Stanisława Szewczyka** z Cicibora Dużego i **Krzysztofa Wawrzyńczuka** ze Swór przez trzy miesiące trwała kompleksowa ocena ich działalności dokonywana przez samorząd gminny i Kuratorium Oświaty. Ocena zakończyła się pozytywnie dla obu panów, o czym poinformował podpisaną przez siebie decyzją wójt **Wiesław Panasiuk**.

21 marca

Przedstawiciele samorządu gminnego w osobach wójta **Wiesława Panasiuka**, zastępcy wójta **Adama Olesiejuka**, sekretarz gminy **Grażyna Majewskiej** i radnego **Marka Sawczuka** byli gośćmi dzieci z punktu przedszkolnego w Woskrzenicach Dużych. Wizyta w pierwszy dzień kalendarzowej wiosny miała związek z zakończeniem prac adaptacyjnych pomieszczeń na potrzeby najmłodszych mieszkańców okolicznych miejscowości. Dzieci z pomocą pań opiekunek przygotowały fantastyczne przedstawienie o zamieszaniu na łące, wywołanym przez niesforną żabkę. Uwagę zwracały bajeczne kostiumy i oprawa scenograficzna widowiska. To widomy znak, że dzieci czują się doskonale w punkcie przedszkolnym, działającym od rana do popołudnia.

22 marca

Sekretarz gminy **Grażyna Majewska** rozmawiała z przedstawicielami firmy Vulcan, oferującym gminnym placówkom oświaty elektroniczne programy do rekrutacji uczniów oraz zarządzania oświatą po reformie edukacji. Niestety, ich oferta nie została przyjęta.

23 marca

Sekretarz **Grażyna Majewska** uczestniczyła w cyklicznym posiedzeniu Powiatowej Rady Zatrudnienia.

25 marca

Sprawny i gotowy do akcji strażak musi być poddany badaniom lekarskim. Każdego roku druhowie z różnych jednostek OSP przechodzą gruntowne badania lekarskie. W tym roku zorganizowano je w świetlicy wiejskiej w Sławacinku Starym 68 druhów poddało się ocenie stanu zdrowia, dokonanej przez lekarza medycyny pracy.

Tego samego dnia przeprowadzono szkolenie strażackiego BHP. Wykładu inspektora **Jarosława Żuka** słuchało 122 druhów z 12 jednostek strażackich.

30 marca

Obradowali radni samorządu gminnego. Szczegóły obrad i treści podjętych uchwał prezentujemy na str. 4. (g)

Najpiękniejsze palmy wielkanocne

1 kwietnia br. w pracowni zdobnictwa ludowego GOK w Woroncu rozstrzygnięty został gminny konkurs na tradycyjną palmę wielkanocną. Zgłoszono nań 27 palm, które oceniło jury. W kategorii dzieci do lat 10: zwyciężyła praca **Oliwii Adamiuk**. Za nią uplasowali się, **Karol Waszkiewicz** (druga nagroda) i **Małgorzata Golian** (trzecia nagroda). W kategorii dzieci powyżej 12 lat i młodzieży gimnazjalnej: najwyżej oceniono palmę **Julii Wawryniuk**. Drugą nagrodę uzyskała

Martyna Burda, a trzecią **Kinga Weresa**. Nagroda specjalna przypadła **Bartłomiejowi Liniewiczowi**. W kategorii młodzieży szkół średnich i dorosłych: pierwszą nagrodę zdobyła **Bożena Gawda**, a wyróżnienie **Kinga Hodun**.

Nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe dyplomy ufundowane przez GOK wręczyli laureatom: sekretarz gminy **Grażyna Majewska**, dyrektor GOK **Dariusz Chorąży** i radny **Mariusz Semeryło**. Pamiątkowe dyplomy i drobne upominki otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu. Imprezę uświetnił koncert zespołu Jutrzenka ze Sławacinka Starego z pieśniami wielkopostnymi i ludowymi. Można też było obejrzeć wystawę zdjęć **Oli Struk** i **Oliwii Kwiatkowskiej** z koła fotograficznego z Woronca. Sekretarz gminy złożyła obecnym najlepsze życzenia świąteczne. (a)



Wielkanoc to czas doświadczania potęgi Bożego miłosierdzia
nad sprawiedliwością, zwycięstwa życia nad śmiercią.

To czas radości i nadziei.

Niech zmartwychwstały Jezus napętnia nasze serca miłością i pokojem.

Niech przemieni każdy smutek w radość,

a każde zmartwienie w szczęście i nadzieję.

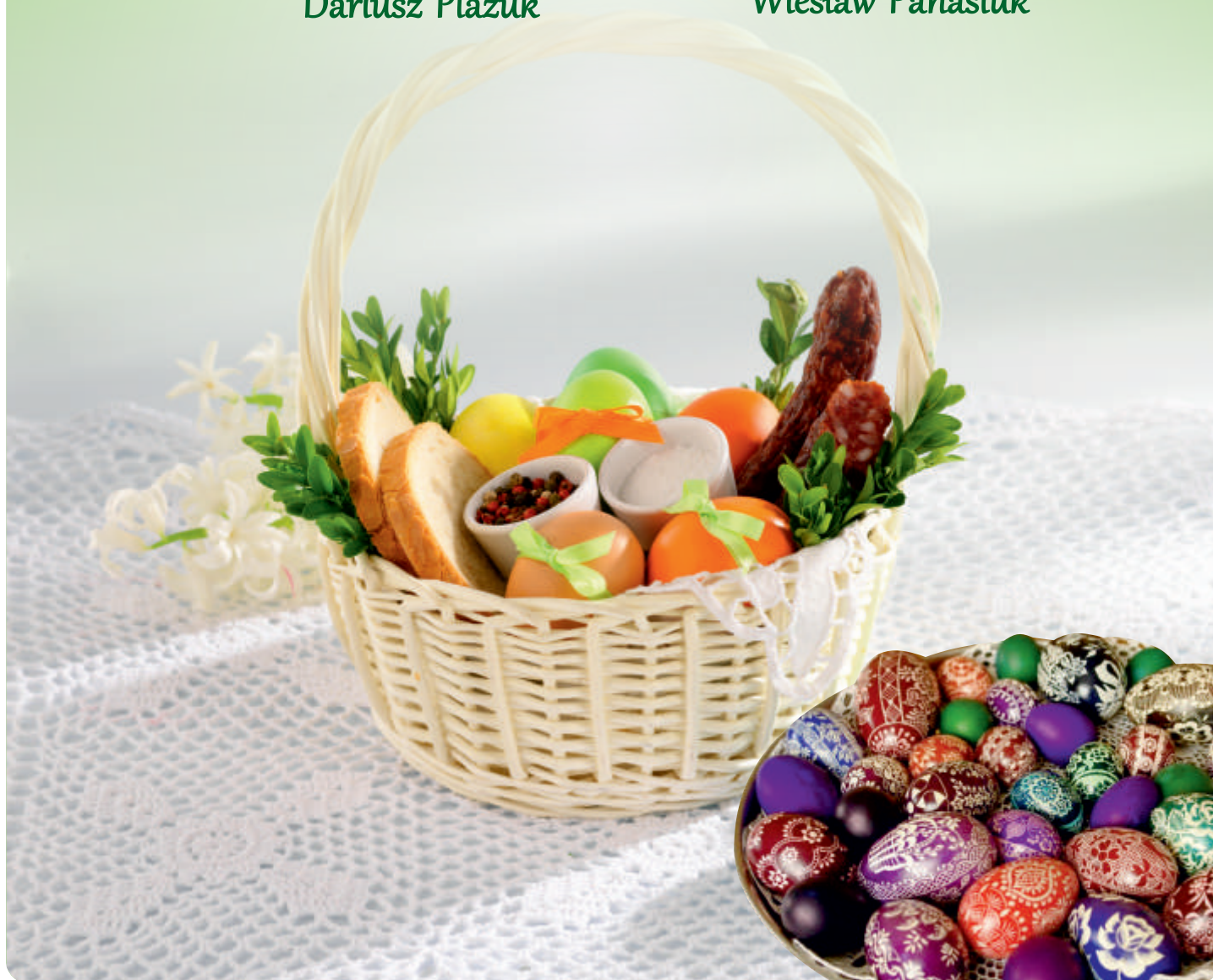
Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych

życzymy mieszkańcom gminy Biała Podlaska

wiele dobra i wszelkiej pomyślności.

Przewodniczący Rady Gminy
Dariusz Płazuk

Wójt Gminy
Wiesław Panasiuk



Z obrad samorządu

Szeroka debata oświatowa

25. sesja Rady Gminy (zwołana na 30 marca) miała wiele wątków, ale najwięcej czasu poświęcono tematowi oświatowemu. Radni podjęli pięć uchwał związanych z oświatą. Dotyczyły one: sieci szkół działających w gminie, sieci oddziałów i punktów przedszkolnych, kryterium naboru uczniów do klas I spoza obwodu szkolnego, drugiego etapu postępowania rekrutacyjnego kandydatów do szkół i oddziałów przedszkolnych oraz ustalenia wysokości opłat za dłuższe przebywanie dzieci w punktach przedszkolnych.

Zgodnie z przepisami ustawy prawo oświatowe, zmianie ulegnie struktura szkół z sześciolletniej szkoły podstawowej na ośmioletnią oraz nastąpi stopniowa likwidacja gimnazjów. Przekształcenia dotyczyć będą 9 szkół podstawowych oraz 2 gimnazjów. Uchwałą radnych stwierdzono przekształcenie szkół podstawowych, a w przypadku gimnazjów - zakończenie ich działalności z dniem 31 sierpnia 2019 r. Szkoły podstawowe będą o pełnej strukturze organizacyjnej obejmującej klasy I - VIII oraz będą funkcjonowały w jednym budynku, oddzielnie każda z nich. Jedynie Szkoła Podstawowa w Ciciborze Dużym będzie funkcjonowała w dwóch budynkach. W obecnej szkole będą realizowane zajęcia klas I - V, natomiast klasy VI i VII będą realizowane w obecnym Publicznym Gimnazjum w Ciciborze Dużym. Budynki są położone na wspólnym placu szkolnym.



Radni zatwierdzili kształt nowych obwodów szkolnych.

SP im. M. Konopnickiej w Ciciborze Dużym przyjmie uczniów z miejscowości: Cicibór Duży, Cicibór Mały, Janówka, Lisy, Michałówka, Młyniec, Roskosz, Terebela, Wólka Plebańska. SP im. 30 Poleskiej Dywizji Piechoty w Grabanowie przyjmie uczniów z miejscowości: Grabanów, Grabanów Kolonia, Julków, Kamieniczne, Wilczyn, Zacisze. SP im. Bł. Męczenników Podlaskich w Hrudzie przyjmie uczniów z: Hroda i Rakowisk. SP im. Wandy Chotomskiej w Ortelu Książęcym Drugim przyjmie uczniów z miejscowości: Dokudów Pierwszy, Dokudów Drugi, Czosnówka, Ogrodniki, Perkowice, Ortel Książęcy Pierwszy i Ortel Książęcy Drugi. SP im. Jana Brzechwy w Sitniku przyjmie uczniów z Łukowców i Sitnika.

SP im. Henryka Sienkiewicza w Sławacinku Starym przyjmie uczniów z miejscowości: Jażwiny, Porosiuki, Sławacinek Nowy i Sławacinek Stary. SP im. Janiny Porazińskiej w Styrzyńcu przyjmie uczniów ze: Styrzyńca i Surmacz. SP im. 1000-lecia Państwa Polskiego w Sworach przyjmie uczniów z miejscowości: Cełujki, Krzymowskie, Pojelce, Pólko, Swory, Sycyna, Woroniec i Zabłocie. SP im. Bohaterów II Wojny Światowej w Woskrzenicach Dużych przyjmie uczniów z miejscowości: Hoła, Husinka, Kalińów, Woskrzenice Małe i Woskrzenice Duże.

Radni zatwierdzili też sieć oddziałów przedszkolnych

i punktów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez gminę Biała Podlaska: oddział przedszkolny i punkt przedszkolny w: Ciciborze Dużym, Hrudzie, Ortelu Książęcym Drugim, Sitniku, Sławacinku Starym, Styrzyńcu, Sworach i Woskrzenicach Dużych oraz oddział przedszkolny w Grabanowie.

Ponieważ punkty przedszkolne prowadzone przez gminę mają obowiązek realizacji, co najmniej podstawy programowej, a czas jej realizacji to 5 godzin zajęć dziennie. Punkty przedszkolne w Woskrzenicach Dużych i Sławacinku Starym zapewniają wychowanie przedszkolne w wymiarze 9 godzin dziennie. Zatem czas realizacji wychowania przedszkolnego ponad ustalone 5 godzin zajęć wymaga określenia opłaty. Uchwalono, że symboliczna opłata wyniesie 1 zł za godzinę zajęć dzieci.

Radni wysłuchali sprawozdania **Marii Żarskiej** z działalności GOPS w minionym roku i zatwierdzili nowy statut tej instytucji, uwzględniający przepisy obowiązujące teraz ustaw. Jednogłośnie przyjęto treść uchwały dotyczącej oceny aktualności studium uwarunkowań i kierunku oddziaływania przestrzennego oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Zatwierdzono też zmiany w wieloletniej prognozie finansowej gminy. Spowodowała je konieczność uzyskania zgody na zaciąganie zobowiązań finansowych wykraczających poza rok budżetowy.

Ważnym punktem debaty było uchwalenie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi. Wzorem poprzedniego roku, na realizację programu przeznaczono z budżetu 30 tys. zł. Kwota ta pozwoli na odłowienie i umieszczenie w schronisku Łukowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami 25 psów.

W dalszej części sesji radni wyrazili zgodę na zbycie prywatnym nabywcom 6 działek stanowiących mienie gminy. Trzy z nich znajdują się w Ortelu Książęcym Pierwszym, jedna w Dokudowie, a dwie (o charakterze budowlanym) w Styrzyńcu przy ul. Słonecznej. Rozmawiano też o funduszu sołeckim, dzięki któremu mieszkańcy mają możliwość gospodarowania należącymi do nich funduszami. Ponieważ forma ta sprawdziła się w gminie, zdecydowano jednogłośnie, że będzie ona kontynuowana w 2018 r.

W styczniu br. mieszkaniec Julkowa **Mirosław Warpas** złożył zapytanie do Urzędu Gminy, na które wysłano mu pisemną odpowiedź. Nie dotarła ona jednak do adresata, więc złożył on do wojewody lubelskiego skargę na wójta gminy. Kopia pisemnej odpowiedzi wysłana została obywatelowi Julkowa, zaś radni uznali treść skargi za bezzasadną.

Przybyła na sesję kanclerz PSW **Dorota Karwacka** próbowała przekonać Radę Gminy do udzielenia wsparcia finansowego żłobkowi Zielony Słonik, do którego uczęszcza ośmioro dzieci z naszej gminy. Jednakże opinia wydana przez kancelarię adwokacką **Przemysława Bałuta** nie zezwała na dotowanie placówki nie objętej umową samorządową.

Na finał sesji radni wypowiedzieli się o miejscu tegorocznego Święta Plonów. Ustalono, że będzie ono organizowane w Woskrzenicach Dużych. Wójt **Wiesław Panasiuk** odpowiedział na zapytania radnych dotyczące naprawy uszkodzonych zimą hydrantów oraz dziur w jezdni.

(g)



Sprawozdanie z działalności GOPS za 2016 r.

Od 27 lat Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej funkcjonuje w strukturach Urzędu Gminy, udzielając mieszkańcom wsparcia nie tylko finansowego. Umożliwia ono ludziom samodzielną egzystencję, dając szansę na zaspokojenie podstawowych potrzeb, włączenie społeczne, skuteczną realizację ról społecznych, a także szansę na rozwój. Jako samodzielną jednostkę budżetową realizuje zadania własne i zlecone gminie.

Beneficjenci objęci wsparciem

W 2016 r. GOPS, na podstawie ustawy o pomocy społecznej, przyznał świadczenie 783 osobom. I tak: zasiłek stały dla 51 osób; zasiłek okresowy dla 163 osób; zasiłek celowy dla 223 osób; zasiłek celowy specjalny dla 36 osób; zasiłek celowy na żywność z programu wieloletniego "Pomoc państwa w zakresie dożywiania" dla 128 osób; pomoc w formie dożywiania z programu wieloletniego "Pomoc państwa w zakresie dożywiania" dla 452 osób; usługi opiekuńcze dla 8 osób;

skierowania do domów pomocy społecznej dla 19 osób; ustalenie odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej dla 19 osób; opłacenie składki na ubezpieczenie zdrowotne dla 51 osób. Zasiłki rodzinne wraz z dodatkami otrzymało 800 rodzin w tym 1454 dzieci. Świadczenia pielęgnacyjne otrzymało 46 osób, zasiłek dla opiekuna 4 osoby, specjalny zasiłek opiekuńczy 8 osób, zasiłek pielęgnacyjny 283 osoby, - świadczenie rodzicielskie 52 osoby i becikowe otrzymało 139 osób. Świadczenie z funduszu alimentacyjnego otrzymało 91 osób. Z programu wsparcia "500+" skorzystały 1342 rodziny.

Z dodatku mieszkaniowego skorzystało 20 osób na łączną kwotę 47 tys. 818 zł., natomiast z dodatku energetycznego 13 osób na kwotę 2152 zł. W 2016 r. GOPS wydał 3997 decyzji administracyjnych przyznających świadczenia.

Powody trudnej sytuacji klientów uprawniające do

pomocy społecznej

W 2016 r. świadczeniobiorcy GOPS ubiegali się o pomoc z następujących przyczyn: bezdomność 5, potrzeba ochrony macierzyństwa 83 w tym: wielodzietność 63, bezrobocie 225, niepełnosprawność 85, długotrwała lub ciężka choroba 122, bezradność w sprawach opiekuńczo - wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego ogółem 88, w tym: rodziny niepełne -38; rodziny wielodzietne - 27, przemoc w rodzinie 8, alkoholizm 16 oraz trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego 1.

Kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń

Prawo do świadczeń pieniężnych przysługiwało osobom i rodzinom, których dochody nie przekraczały określonych kryteriów dochodowych (w przypadku osoby w rodzinie 514 zł, osoby samotnie gospodarującej 634 zł), przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednej z wymienionych wcześniej okoliczności. W szczególnie uzasadnionych przypadkach pomoc może być przyznana osobom i rodzinom, których dochód przekraczał 150 proc. kryterium dochodowego.

Kryteria dochodowe świadczeniobiorców podlegają weryfikacji co 3 lata. Ostatnia weryfikacja miała miejsce w październiku ub. r.

Struktura wydatków

Na świadczenia z pomocy społecznej przeznaczono 1 mln 656 tys. 880 zł, w tym z zasobów własnych gminy 776 tys. 139 zł. Na wspieranie rodziny i system pieczy zastępczej wydano 38 tys. zł. Największa kwota, bo aż 15 mln 567 tys. 162 zł dotyczyła: świadczeń rodzinnych, funduszu alimentacyjnego, świadczeń pielęgnacyjnych, składek na ubezpieczenie społeczne podopiecznych oraz świadczenia wychowawcze. Ogółem na świadczenia pomocy społecznej na realizację zadań oraz na utrzymanie wydatkowano kwotę 18 mln 118 tys. 845 zł. (a)

Zaproszenie na konkurs tkacki

Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej zaprasza wszystkich chętnych do udziału w ósmej edycji Przygranicznego Konkursu Tkackiego "Tkactwo w dolinie Bugu i Krzny". Jest on kierowany do osób zajmujących się tkactwem i ma charakter otwarty. Mogą w nim brać udział wszyscy chętni oceniani w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci do 15 lat oraz młodzież i dorośli.

Kategorie prezentacji prac:

I. Perebory (tradycyjnie wykonany wzór zastosowany w strojach ludowych lub współcześnie), II. Gobeliny, III. Dywany. IV. Dowolna technika tkacka: - tradycyjna - chodniki, krajki, spódnice, zapaski, - współczesna - nowatorskie zastosowanie splotów i materiałów.

Uczestnik przygotowuje jedną dużą pracę konkursową (wymiar powyżej 1 m² lub dwie mniejsze prace wykonane w ciągu ostatniego roku z jednej wybranej przez siebie kategorii (rok wykonania zamieszczony na pracy konkursowej). Na zgłoszeniu uczestnik obowiązkowo zaznacza wybraną kategorię. Każdy uczestnik konkursu przekazuje dodatkową pracę na rzecz Pracowni Tkackiej.

Organizator nie pokrywa kosztów związanych z nadesłaniem prac oraz kosztów podróży.

Prace konkursowe z kartą zgłoszeniową należy nadsyłać do 31 października br, na adres: Pracownia Tkacka im. Stanisławy Baj Hrud 121, 21-500 Biała Podlaska lub Gminny Ośrodek Kultury ul. Prosta 31, 21-500 Biała Podlaska.

Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się na uroczystym otwarciu wystawy pokonkursowej 18 listopada br. o godzinie 13 w Pracowni Tkackiej im. Stanisławy Baj w Hrudzie.

Prace oceniać będzie komisja konkursowa. Uczestnicy otrzymają nagrody rzeczowe. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody pieniężne. Najciekawsza praca zostanie zakupiona do kolekcji pracowni.

Organizatorem konkursu jest Gminny Ośrodek Kultury,
ul. Prosta 31, 21-500 Biała Podlaska, e-mail: gokbp@vp.pl
kontakt: **Jolanta Zajac**, tel. 516 200 806, e-mail: kkhrud@interia.pl



Szkoła Podstawowa z Woskrzenic Dużych

Efektowne powitanie wiosny

W pierwszym dniu kalendarzowej wiosny przedszkolaki ze szkoły w Woskrzenicach przedstawiły niecodzienne widowisko słowno-muzyczne. Jego bohaterami były zwierzęta, owady i ptaki zamieszkujące łąkę. Przedstawienie, dedykowane władzom samorządowym gminy Biała Podlaska i rodzicom, towarzyszyło oficjalnemu otwarciu zmodernizowanych pomieszczeń punktu przedszkolnego.



przedszkolną, dzięki której zdobywają laury w gminnych oraz powiatowych konkursach plastycznych i recytatorskich. Na podkreślenie zasługuje niezwykła estetyka szkoły, widoczna na ścianach, drzwiach do izb lekcyjnych i szatni oraz oknach. Malunki mają nastrajać dzieci optymistycznie.

Widowisko nawiązujące tematycznie do budzącej się za oknem wiosny z udziałem: Biedronek, Pszczołek, Zajączków, Żabek i Bocianów było wymownym dowodem



- Jesteśmy wdzięczni władzom samorządowym za zrozumienie potrzeb naszych maluszków. Szkoła w Woskrzenicach Dużych jest jedną z dwóch placówek oświatowych w gminie Biała Podlaska, gdzie opieka przedszkolna trwa od godz. 7.30 do 16.30, co pozwala rodzicom na swobodne pozostawianie swoich pociec w szkole i zajęcie się własnymi sprawami. Dzieci w różnym wieku czuje się tu jak u siebie w domu. Mamy zapewnienie, że od września oddział będzie mógł przyjąć dodatkowo 25 malców. W imieniu dorosłych mieszkańców Woskrzenic i okolicznych wsi chciałabym serdecznie podziękować panu wójtowi - mówi **Katarzyna Zajączkowska**, przewodnicząca Rady Rodziców.

Szkoła Podstawowa w Woskrzenicach Dużych to nieduża placówka oświatowa. Wiedzę zdobywa w niej 71 uczniów oraz 49 przedszkolaków w wieku od 3 do 6 lat. Najmłodszy mają zapewnioną opiekę, posiłki i urozmaiconą edukację

wszechstronnej edukacji przedszkolnej. Dzieci przygotowane przez: **Sylwię Koszołko**, **Dorotę Kostyrę**, **Martę Panasiuk** i **Annę Koszołko** doskonale poradziły sobie z historią zagubionej żabki, recytując, tańcząc i śpiewając. W nagrodę wójt **Wiesław Panasiuk** wręczył wszystkim książeczki z wiosennymi kolorowanymi oraz breloczki z herbem gminy, a sekretarz gminy **Grażyna Majewska** efektowną „Księgę z najpiękniejszymi baśniami”. Niektóre z nich zostały głośno przeczytane przez zaproszonych do szkoły gości. Na pożegnanie dzieci wręczyły im krwiste róże oraz wiosenne ozdoby przygotowane z pomocą rodziców.

- Cieszę się, że władze gminne rozumieją potrzeby naszej społeczności i chętnie wychodzą im naprzeciw. Dzięki nim mogliśmy wykonać w szkole modernizację pomieszczeń, które służyć będą nie tylko najmłodszym – twierdzi dyrektor placówki **Anna Maksymiuk**. (g)

Przedszkolaki z wizytą w bibliotece

W końcówce marca bibliotekę klubu kultury w Woskrzenicach Dużych odwiedziły dwie grupy przedszkolaków z tutejszej szkoły, aby posłuchać ciekawej lektury i zabawić się przy muzyce. Zajęcia w bibliotece dotyczyły kocich opowieści. Maluchy wysłuchały bajki o przygodach kotka, namalowały do niej ilustracje i same spróbowały zamienić się w to sympatyczne zwierzątko. Przebrane w kocie uszka, ćwiczyły śpiewanie piosenek z pomocą akordeonisty **Jakuba Gdeli**. Śladem wizyty przedszkolaków są malunki, które zdobią ściany biblioteki. (a)



Szkoła Podstawowa w Grabanowie

Kopciuszek na powitanie

Dużym powodzeniem cieszył się dzień otwarty szkoły, zorganizowany 9 marca br. w Szkole Podstawowej w Grabanowie. Nadarzyła się okazja zaprezentowania działań czekających dzisiejszych przedszkolaków, a za kilka miesięcy uczniów.



Dyrektor **Beata Zydlewska** serdecznie powitała rodziców i dzieci, a potem zapoznała ich z ofertą edukacyjną szkoły. Uczniowie klasy I wsparci przez kolegów z klasy II i III wystąpili przed maluchami z przedstawieniem „Kopciuszek”

przygotowanym przez panie nauczycielki **Urszulę Klepacką** i **Magdalenę Lewicką**. Po prezentacji teatralnej zaproszono gości do zwiedzenia izb lekcyjnych. Dzieci z wielkim zainteresowaniem włączyły się do zajęć plastycznych, gdzie z pomocą rodziców i starszych kolegów wykonały



wiosennego motylka. Poczęstunek pomógł zregenerować siły witalne. Okazały się one bardzo potrzebne w dalszej części spotkania. W sali gimnastycznej dzieci mogły spożytkować energię na torze przeszkód. Uczestniczyły też z zapałem w zabawach ruchowych z chustą ani-

macyjną. Kiedy spotkanie dobiegło końca, dzieci z żalem opuszczaly mury grabanowskiej placówki. Nie ma powodów do zmartwień. We wrześniu spotkają się ze starszymi kolegami ponownie. (a)

Szkoła Podstawowa w Ortelu Książęcym

Wiosenne odkrywanie talentów

Podobno talentów nie brakuje, tylko trzeba umieć je odkryć. Dlatego 21 marca był szkolnym dniem talentów, otwartym na inicjatywy pozwalające dostrzec piękno.

W pierwszy dzień kalendarzowej wiosny uczniowie spotkali się na sali gimnastycznej, aby obejrzeć występy koleżanek i kolegów. Przygotowano się do nich starannie. Zebrani mieli okazję obejrzeć urozmaiconą część artystyczną oraz prezentowane przez uzdolnionych uczniów nietuzinkowe zainteresowania.

Dzieci z klas młodszych wykonywały skecze, piosenki i układy taneczne. Uczniowie klas 4-6 prezentowali scenki rodzajowe oraz recytowali wiersze. Dziewczynki z 4 klasy: **Klara Mirończuk** i **Ola Weremko** wykonały taniec baletowy, zaś chłopcy z klas 5 i 6 przedstawiali zdolności piłkarskie. Można też było obejrzeć niesamowity pokaz liczenia w pamięci. Obchody dnia talentów uświetnił występ szkolnego chóru. Otwarta została również wystawa samodzielnie wykonanych prac plastycznych. Każdy występ był nagradzany entuzjastycznymi oklaskami. Rodzice wraz z uczniami zamierzającymi uczyć się w tej szkole mieli okazję ją

zwiedzić. Dzień talentów w Ortelu Książęcym to impreza cykliczna, umożliwiająca udział w różnorodnych działaniach



promujących utalentowane dzieci. Tegoroczne obchody zapoznały społeczność szkolną z szeroką gamą zdolności, zainteresowań i pasji uczniów. Miejmy nadzieję, że zostaną one twórczo spożytkowane. (a)

Znaczący sukces w Lublinie

Nagrodzone potrawy z Perkowic

Panie z pracowni kulinariów regionalnych Gminnego Ośrodka Kultury w Perkowicach mają powody do wyjątkowej satysfakcji. 28 lutego br. podczas konferencji „W krainie lubelskich produktów tradycyjnych i regionalnych”, zorganizowanej w lubelskim Urzędzie Marszałkowskim, trzy wymyślone przez nie potrawy otrzymały Laur Promocyjny i zostały wpisane na listę produktów regionalnych. Wcześniej bo w lipcu 2016 r. kobiety z Perkowic zdobyły pierwszą nagrodę w kategorii produkt regionalny. Jurorzy docenili wyjątkowy ich smak kołacza z jagłami, czyli ciasta



drożdżowego z dodatkiem kaszy jaglanej na słodko, białego sera i suszonych śliwek. Potrawę nagrodzono zestawem obiadowym na 6 osób oraz serwisem kawowym. Konkurs rozgrywany był po raz 16. w Stężycy nad Wisłą (powiat rycki) z udziałem wielu wystawców z różnych stron województwa. Spektakularne zwycięstwo kobiet z Perkowic nie jest wcale dziełem przypadku. Startowały one w konkursie kulinarnym „Smaki regionów” po raz piąty i za każdym razem zdobywały znaczące nagrody. Jest więc się z czego cieszyć. Pierwszy raz przygotowały pieczone kulebiaki, zdobywając za niego trzecią nagrodę w kategorii produkt regionalny i robot kuchenny.

W następnym roku zaproponowały napój żniwny (oparty

na mięcie, rabarbarze i miodzie). Jurorzy nagrodzili napój I miejscem i aparatem fotograficznym. Trzeci udział w tym samym konkursie przyniósł im pierwszą nagrodę w kategorii gastronomia (premiowaną podgrzewaczem Bemar) za pieczone udziec jagnięcy z kluseczkami.

W następnym roku wystawiły do konkursu chłodnik szczawiowy (na bazie szczawiu, jogurtu, ogórków zielonych, szczypiorku i rzodkiewki). Chłodnik uzyskał trzecią nagrodę w kategorii produkt regionalny, a panie zestaw noży kuchennych. Jak widać, dobra passa trwa nadal.



- Wszystkie produkty, jakie zostały nagrodzone w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo” są naszego autorstwa, z wykorzystaniem podlaskich tradycji ludowych. Dobrych pomysłów nam nie brakuje i jestem przekonana, że jeszcze zaskoczymy jurorów-smakoszy kolejną niespodzianką – mówi współautorka sukcesu **Urszula Nowicka**, która była obecna w Lublinie wraz z: **Jadwigą Trocewicz, Krystyną Raczyńską i Małgorzatą Ostapiuk**. Elitarna lista produktów regionalnych Lubelszczyzny powiększyła się w lutym br. o 3 smakołyki z Perkowic: kulebiak, napój żniwny i ciastka przez maszynkę. Gratulujemy pomysłowości i życzymy kolejnych sukcesów. (g)

Premiera teatralna w Dokudowie

Perypetie matrymonialne

Tradycje kulturalne Dokudowa są wciąż żywe. Po ludowych dokonaniach wielopokoleniowego zespołu Lewkowianie, uaktywnili się młodzi i energiczni licealiści. Pełni optymizmu mają nadzieję na dobrą zabawę w teatr. Za sprawą **Aleksandry Majewskiej**, instruktora tamtejszego klubu kultury GOK dwa miesiące temu powstał amatorski zespół teatralny Afisz. W ciągu sześciu tygodni przygotował on komediową etiudę teatralną „Biuro matrymonialne”, opartą na scenariuszu **Andrzeja Dembończyka**. Jej premiera miała miejsce 26 marca w miejscowej świetlicy wiejskiej. Zjawilo się na niej liczne audytorium mieszkańców zainteresowanych poczynaniami młodzieży.

„Biuro matrymonialne”, którego akcja rozgrywa się w zaledwie dwa dni, przedstawia historię rozwodnika Leona Babiara, panny Oli Żylety oraz niespokojnej rozwódki Ali Tygrysicy, dla których biuro prowadzone przez Jana Kochanka ma być nadzieją na zmianę dotychczasowego trybu życia. Klienci biura są zadeklarowani w oczekiwaniach dotyczących poszukiwanych partnerów. Panie mają być urodziwe, rezolutne i zaradne, zaś panowie przystojni i bogaci. Niestety, jak to w życiu bywa, marzenia rzadko

sprawdzają się w zetknięciu z rzeczywistością. Na pierwszej randce zaaranżowanej przez biuro Ola spotyka byłego męża



Leona, który wcześniej skutecznie wyleczył ją z romantyzmu. Dochodzi do awantury z wyzwiskami, które nie omijają prowadzącego biuro Jana.

- Zależy nam bardzo na wywołaniu twórczego fermentu – mówi reżyser przedstawienia **Ola Majewska**. Dziś wystawiliśmy premierę „Biura”, a mamy zamiar pokazać go jeszcze w: Perkowicach, Piszczacu, Kornicy, Leśnej Podlaskiej i Łosicach. Mamy nadzieję, że się spodoba.

Nasza działalność nie ograniczy się do jednej komedii. Mam już wybrane trzy kolejne scenariusze, które realizować będziemy w następnych miesiącach.

Liczę, że dzięki nim uda się do Afisza pozyskać kolejnych entuzjastów teatru.

W premierowym przedstawieniu można było zobaczyć: **Klaudię i Natalię Giez, Katarzynę Chotkowską, Zuzannę Bandzerewicz, Pawła Kabsa i Sebastiana**



Chotkowskiego. Trzymamy kciuki za powodzenie grupy Afisza i czekamy na następne premiery. (g)

Szkoła Podstawowa w Hrudzie

Pierwszy dzień wiosny w kolorze

Uczniowie z Hrudu powitali pierwszy dzień wiosny nie na wagarach, ale w izbach lekcyjnych. Niezbyt wesołą pogodę z chmurami, jaka towarzyszyła młodym tego dnia, rozweseliły kolorowe stroje, uśmiechnięte buzie, dobry humor oraz chęci do wspólnej zabawy. Uczniowie wykonali w swoich klasach prace plastyczne na korkowej tablicy, wykorzystując kolorowy



papier, czasopisma i kalendarze. Powstały piękne i co ważne pomysłowe ilustracje do wierszy o wiosnie, pióra znanych poetów: Juliana Tuwima, Marii Konopnickiej i Ewy Szelburg-Zarembiny. W ten sposób świętowano również, przypadający tego dnia Międzynarodowy Dzień Poezji. Później zmagania uczniów przeniosły się do sali gimnastycznej, gdzie rozegrany został wiosenny turniej tenisa stołowego. Wzięli w nim udział chętni uczniowie z klas IV- VI. Pozostali mogli obserwować grę i dopingować koleżanki i kolegów. Dzień minął wesoło i może ciekawiej, niż w plenerze. (a)

Szkoła Podstawowa w Hrudzie

Epoka szlachecka na żywo



Znajomość wiedzy historycznej w szkole opiera się głównie na przekazach literackich i filmowych. Polska szlachecka kojarzy się dzieciom z ekranizacjami dzieł Henryka Sienkiewicza, choć nie ma gwarancji, że wszyscy je obejrżeli i zapamiętali. Nic tak jednak nie przemawia do wyobraźni młodego człowieka, jak możliwość bliższego

Rekonstrukto z pokazem historycznym „Staropolski sarmatyzm i epoka szlachecka”. Dzięki niemu uczniowie z klas 0 - VI wzięli udział w żywej lekcji historii. Artyści w historycznych kontuszach zaprezentowali dzieciom obyczaje, kulturę, ekwipunek, uzbrojenie oraz narzędzia tortur z tamtej epoki. Atrakcją pokazu była możliwość osobistego zapoznania się z rekwizytami Polskiej szlacheckiej,



poznania minionych epok na podstawie strojów szlacheckich czy używanych ongiś rekwizytów.

22 marca gościła w Hrudzie grupa artystyczna

a także wzięcia udziału w inscenizowanych pojedynkach na szable. Nie brakowało też chętnych do poznania ówczesnych narzędzi tortur m.in. dybów. (a)

Pisankarka z Hruđa

Kiedy zbliżają się Święta Wielkanocne, **Maria Harwacka** przypomina sobie nauki swojej mamy. Potrafiła ona przygotować kobiałkę kolorowych pisanek, zdobionych fantazyjnymi obrazkami budzącej się przyrody. Podobają się one bardzo uczestnikom tradycyjnych kiermaszów wielkanocnych, organizowanych tuż przed świętami. Niejeden pyta o artystyczne motywy, utrwalane na pisankach.



- Z pisaniem jajek zetknęłam się w wieku dziecięcym. Z uwagą przyglądałam się jak mama rozpuszcza pszczeli wosk na płycie kuchennej i przygotowuje kosz jajek do zdobienia. Miałam zaledwie kilka lat, kiedy obiecałam sobie, że pójdę w jej ślady. Teraz moją pracę podziwiają czasem wnuki. Najchętniej zabrałyby wszystkie pisanki do swego domu - wyznaje artystka z Hruđa.

Maria Harwacka jest wszechstronnie uzdolniona. Występuje w zespole śpiewaczym, należy do miejscowego koła tkackiego wyrabiającego unikalne hafty tkackie zwane pereborami, haftuje sztandary i obrazy, a w wolnych chwilach zajmuje się zdobnictwem ludowym. Malowanie pisanek sprawia jej wielką satysfakcję.

Przywiązanie do rodzinnych tradycji skłania ją ku metodzie batikowej. Najpierw pokrywa się surowe jajka woskiem. Służy do tego specjalny lejek wykonany z metalowego zakończenia sznurówki. Osadza się go na drewnienku, topi wosk nad lampionem i rysuje zapamiętane z dzieciństwa

motywy.

- Moje pisanki są urozmaicone tematycznie. Umieszczam na nich: wiatraczki, lejce, grabki, jodełkę, osnowę tkacką, czasem elementy geometryczne. Zbyt nie zastanawiam nad wyborem tematu. Rzadko zdarza mi się wykonać dwie jednakowe – opowiada **M. Harwacka**.



Tak przygotowane jajka gotuje się w cebulniku, czyli wywarze z łupin cebuli, zapewniającym barwę brunatną. Jeśli chce się uzyskać inne barwy, trzeba gotować jajka w wybranych farbках. Podczas gotowania wosk odpadnie, pozostawiając wyraźne ślady zaznaczonych motywów. Po odcedzeniu wyciera się pisanki suchą szmatką, a roztopiony wosk zapewnia jajkom efektowny połysk.

To jedna z form przygotowywania wielkanocnych ozdób.

Druga, nieco bardziej pracochłonna wiąże się z malowaniem tzw. byczków (jednokolorowych pisanek) a następnie wydrapywaniu motywów geometrycznych i roślinnych żyłką.

- Kiedyś do tradycji świątecznych należało obdzielić dzieci pisankami, aby mogły potem wymienić się w szkole. Teraz najchętniej odbiera je para moich wnuków z Białej Podlaskiej. Wiedzą, że na babcię zawsze można liczyć - dodaje pani Maria.

Jej efektowne wyroby eksponowane były w Lublinie podczas targów sztuki ludowej, organizowanych przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych, w białskim Muzeum Południowego Podlasia, a także podczas jarmarków rękodzieła na białskim placu Wolności. Zdolności **Marii Harwackiej** docenione zostały medalami Zasłużona dla gminy Biała Podlaska oraz Zasłużona dla powiatu białskiego. (g)



Szkoła Podstawowa w Woskrzenicach Dużych

Matematyka bez sekretów

13 marca w woskrzenickiej szkole królowała matematyka. Uczniowie z klas IV-VI pod opieką **Eiżbiety Michalczuk** wzięli udział w obchodach Ogólnopolskiego Dnia Matematyki. W tym roku przebiegał on pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej. Celem imprezy było popularyzowanie matematyki i przełamywanie dość powszechnej niechęci do niełatwego przedmiotu.

W pierwszej części spotkania uczniowie zostali zapoznani z ideą obchodów święta, a nieco później wzięli udział w turnieju pod wymownym hasłem "Pieniądże to nie wszystko". Dzieci rozwiązywały zadania z matematyki i nauk pokrewnych, przedstawione w formie prezentacji. Do pytań dołączono krótki opis pełniący rolę edukacyjną. Zadania, z jakimi przyszło się im zmierzyć, nie wymagały głębszej wiedzy matematycznej. Do ich rozwiązania wystarczył otwarty umysł i dobre chęci. Biorąc udział w turnieju, wszyscy przekonali się, że matematyka, to nie tylko trudne zadania, "suche liczby" i abstrakcyjne figury, ale również znakomita zabawa i pasjonująca przygoda. Oby zostało to zapamiętane na dłużej. (a)

Szkoła Podstawowa w Sworach

Radosny dzień wiosny

Wiosna to najpiękniejsza pora roku. Dlatego jej pierwszy dzień bywa bardzo radosny. 21 marca nauczycielki **Barbara Konkol, Renata Tarasiuk i Iwona Gałamaga** zorganizowały w szkole uroczystość z okazji powitania wiosny pod hasłem "Jak uwolnić najpiękniejszą porę roku zamkniętą przez srogą zimą?". Kluczem do ratowania wiosny miało być pomyślne przejście poszczególnych klas przez szereg niełatwych zadań. W imprezie uczestniczyli wszyscy uczniowie i nauczyciele szkoły, ubrani w kolory wiosny. Uroczystość rozpoczęła dh Julka, krótką informacją o tradycjach związanych z witanie zielonej pory roku. Następnie uczennica Weronika zaśpiewała piękną piosenkę o wiosnie. Kolejnym punktem dnia były przygotowane przez członkinie samorządu uczniowskiego (Martynę, Maję, Oliwkę i Olę) konkurencje dla każdej klasy. Pomagały im harcerki - Wiktoria i Julka. Każda klasa po prawidłowo wykonanym przydzielonego jej zadania odśpiewała fragment dekoracji wiosennej i w nagrodę otrzymywała słodki poczęstunek.

Ze szczególnym aplauzem został przyjęty przez uczniów konkurs przeznaczony dla nauczycieli. Z zawiązanymi



oczami musieli odgadnąć hasło i ułożyć wyraz z otrzymanych liter. Po poprawnie wykonanym zadaniu dyrektor **Gustaw Jakimiuk** uwolnił wiosnę.

Na zakończenie festynu rozstrzygnięty został międzyklasowy konkurs plastyczny zatytułowany po prostu "Wiosna". Zwycięzcy w nim: punkt przedszkolny 5-latk, klasa II a i klasa V. Wygrani otrzymali słodki poczęstunek. Potem cała społeczność szkolna w wdyśmienitych humorach ruszyła w kolorowym korowodzie. Przeszedł on ulicą Szkolną w kierunku stawu, aby tam wyrzucić symboliczną kukłę zimy - Marzannę. Dzieci radosnymi okrzykami przywoływały wiosnę, a żegnały zimą. Szkolne powitanie wiosny było barwne i wesołe. Ten wyjątkowy dzień sprawił ogromną frajdę nie tylko uczniom, ale i nauczycielom. Samorząd uczniowski wykazał się umiejętnościami organizatorskimi oraz nie lada kreatywnością, przygotowując i pilotując to wydarzenie. (a)

Szkoła Podstawowa w Grabanowie

Baśniowe powitanie wiosny



Uczniowie przebrani za ulubionych bohaterów z bajek przywitani wiosnę w radosnych nastrojach. Na szkolnym korytarzu można było spotkać: dziewczynkę z zapalkami, kota Filemona, smerfy, księżniczki, rycerzy oraz drużynę pizama party. Uczennice klas starszych malowały twarze młodszym kolegom, a chłopcy przygotowali specjalnie na tę okazję tor przeszkód. Uczniowie z klas III - VI wcieli się w role nauczycieli i to oni prowadzili cały dzień lekcje z: matematyki, języka angielskiego, historii, języka polskiego i religii. Uczniowie poważnie podeszli do nowego zadania i jednomyślnie przyznali, że to bardzo ciężka praca prowadzić lekcje przez cały dzień.

W pierwszy dzień wiosny można było również poczęstować się wiosennymi zapiekankami przygotowanymi przez członków samorządu uczniowskiego. Klasa V przygotowała ciekawe przedstawienie "Demeter i Kora", z którego można było się dowiedzieć skąd pochodzi wiosna. (a)



Perebory z Hrudu



Czternaście lat temu udało się odtworzyć w Hrudzie pracownię tkacką, jakie kiedyś istniały w niejednej zagrodzie. Tkactwem parały się głównie gospodynie do uzyskania wyrobów przydatnych w codziennym użytku: bluzek, koszul, spódnic, prześcieradeł, dywanów oraz chodników zwanych pasiakami. Rozwijający się dynamicznie przemysł tekstylny wyparł mozolne rękodzieło, a przydatne ongiś w wielu domach krosna trafiły na strych. Na szczęście nie wszędzie. Miejscowe gospodynie odkurzyły wyciągnięte ze strychów niepotrzebne nikomu krosna, kądziółki i motowidła. Tkaczki z Hrudu podjęły wyzwanie powrotu do tradycji i próba okazała się nad wyraz udana. Teraz z powodzeniem uczą sztuki prababek nastoletnie dziewczynki, organizują pokazowe lekcje folklorystyczne dla młodzieży szkolnej z całej gminy oraz pokazy rękodzieła ludowego. Uczestniczą w nich z ochotą również zagraniczni goście. Spotkania w wiejskiej pracowni tkackiej mają specyficzny urok. Gospodynie wykazują, bowiem wyjątkowe zdolności manualne, wokalne i gawędziarskie. Fantastycznie opowiadają o zwyczajach panujących w podlaskich wsiach, wykazując znajomość narzędzi, jakimi posługiwały się kiedyś kobiety. Godzinami można słuchać do czego służyły łamanki, przecieraczki, drapuszki, kądziółki, motowidła, witusze i snownice. Dla młodego pokolenia są to pojęcia wyjęte niemal z baśni.

Do tej pory zdolnościami naszych tkaczek zachwycali się turyści oraz uczniowie z wielu szkół, uczestniczących w mini warsztatach tkackich. Życie dowodzi, że rezultaty zdolnych rąk tkaczek można wykorzystać w przemyśle



trzeciego konkursu tkackiego w Hrudzie z udziałem prac wielu osób firma Bialcon wystawiła kilka fasonów sukienek. Wszystkie one zawierały zdobnicze hafty tkackie wytworzone



w Hrudzie, a szczególną furorę robiła tzw. czerwona sukienka proponowana klientkom do zakupu.

- Kolekcja Rabarbar, sięgająca do ludowych aplikacji i motywów zdobniczych cieszy się uznaniem klientek odwiedzających nasze sklepy firmowe, a niebawem zamierzamy zainteresować nią kobiety w Skandynawii – mówi **Barbara Chwesiuk**. Być może zainteresowanie haftami tkackimi z Hrudu może objawić się też w Stanach Zjednoczonych, gdzie z wielkim zainteresowaniem przyjęto film dokumentalny o zdolnościach tutejszych kobiet, nakręcony przez kanał Biała TV. Warto przypomnieć, że **Andrzej Machnowski** z warszawskiej firmy ATM był autorem filmu o tkaczkach z Hrudu, prezentowanym na festiwalu filmowym w Macedonii. Satysfakcję z uzyskania pierwszej nagrody okazuje **Zofia Jówko** z Hrudu, która przygotowała własne wersje krawatów męskich, torebek i pokrowców na telefony komórkowe z udziałem haftu tkackiego. Od siedmiu lat wielokrotnie nagradzana i opisywana na łamach pism ogólnopolskich pracownia z Hrudu jest organizatorem przygranicznego konkursu tkackiego. Teraz biorą w nim udział tkaczki z różnych stron kraju, a nagradzane prace reprezentują bardzo wysoki poziom rzemiosła. Gospodynie z Hrudu potrafią zajmując mówić o swej pracy, a przy tym śpiewają częściowo już zapomniane pieśni ludowe. Z doświadczeń zdobytych przy odtwarzaniu widowisk obrzędowych "Odwidki" i "Zrękowiny" powstał zespół śpiewaczy, wykazujący wyjątkowe zdolności.

(g)



odzieżowym, a tym samym zapewnić im dodatkowe źródło zarobkowania.

Dzięki niezjącej już **Stanisławie Baj**, artystce ludowej z Dołhobrodów w gminie Hanna, tkaczki z Hrudu nauczyły się tworzenia unikatowego haftu tkackiego zwanego pereborem. Zdobi on stroje ludowe większości zespołów śpiewaczych w gminie Biała Podlaska. Pięknością pereboru zachwyciła się **Barbara Chwesiuk**, właścicielka firmy odzieżowej Bialcon i włączyła go do ubiorów z cenionej przez młode eleganki kolekcji odzieżowej Rabarbar. Podczas rozstrzygnięcia

Historia Dokudowa

Wieś Dokudów zwana dawniej Lewkowo lub Dokudowo, sąsiaduje z rzekami Zielawa i Żarnica oraz rozległymi podmokłymi łąkami. Malowniczo rozrzucona pośród pól zabudowa tworzy typowo podlaski krajobraz. W tym roku



rozpocznie się tu budowa długo wyczekiwanej wodociągu. Wieś ma bogatą historię. W jej dziejach, jak w soczewce skupia się los wielu podobnych miasteczek podlaskich. Kwitły one w czasach bujnego rozwoju Rzeczypospolitej Szlacheckiej, ale liczne wojny i ubożenie mieszkańców doprowadziły do ich degradacji. Miasto Lewkowo założył w 1504 roku na prawie magdeburskim zamożny Lew Bohowitynowicz i należało do dóbr wotelskich. Mało kto wie, że Lewkowo powstało wcześniej niż pobliska Biała Podlaska. Znany jest przywilej lokacyjny króla Aleksandra z roku 1504 nadający mu prawo wolnego jarmarku i prawo budowy zamku na miejscu starego grodziska w widłach Zielawy i Żarnicy. W dokumentach z 1529 roku Lewkowo wymieniane jest już jako miasteczko Dokudów.

W 1580 r. zbudowany został monaster w miejscu średniowiecznego grodziska. W 1600 r. kanclerz litewski Lew Sapieha nabył te dobra od Jana Michałowicza Bohowitynowicza. Nie pozostały one długo własnością Sapiehy, bo już w 1662 r. przejęli je Radziwiłłowie. To z ich inicjatywy zbudowany został kościół filialny parafii św. Anny w Białej. W archiwach zachowały się akta grodzkie brzeskie, w których jest przechowany akt przebiegu sądu kopnego z roku 1631, w którym powiedziano, że na "kopę" zebrał się "podstarości łomaski, wójt miasta królewskiego Łomaz, burmistrz miasta Dokudowa księcia jegomości Radziwiłła, wojewody brzeskiego, mieszczanie dokudowscy." Zamożne dzięki jarmarkom miasteczko stopniowo podupadało gospodarczo, a w roku 1915 spalili je żołnierze carscy. Jest pewne, że jeszcze w pierwszej połowie XX w. Dokudów był dużą wsią z nienaruszoną formą miasteczka. Miał kilka ulic i okazały rynek. Niestety, nie pozostał po nim żaden ślad.

Cerkiew unicka, pw. św. Praksedy, ufundowaną przez ks. Karola Stanisława Radziwiłła, zbudowano w 1692 r.

Do drewnianej cerkwi unickiej przeniesione zostało wyposażenie z istniejącego tam wcześniej monasteru.

W 1875 r. została zabrana przez cara na cerkiew prawosławną, zaś w 1915 r. spłonęła wraz z zabudowaniami wiejskimi. Zachowały się jednak przekazy, jakoby w czasie nawracania gwałtem opornych unitów na prawosławie, nacelnik powiatu zażądał wydania kluczy od cerkwi dokudowskiej. Kiedy zaś wierni żądania tego nie wypełnili -

bito kobiety, wymierzając im po 80 batogów. Obecny drewniany kościół parafialny p.w. św. Praksedy to dawna cerkiew neounicka wzniesiona w latach 1928-32 r. Cerkiew istniała tu do roku 1947. W roku 1981 zdobiony ją ikonostas przeniesiony został do cerkwi prawosławnej w Terespolu. Nietypowa patronka kościoła stanowi jedyną pamiątkę po unitach zamieszkujących niegdyś Dokudów. Proboszczem parafii rzymskokatolickiej jest ks. **Tadeusz Tomasiuk**. Na skraju wsi znajduje się cmentarz (niektóre nagrobki z cyrylicą pisaną w pierwszej połowie XX wieku). Na skrzyżowaniu dróg w centrum drewniana kapliczka przydrożna z końca XIX w. Wewnątrz rokokowa rzeźba św. Jana Nepomucena z połowy XVIII w. Wśród łąk należących do wsi, 500 m. od szosy prowadzącej do Ortela Książęcego zachowało się wczesnośredniowieczne grodzisko (początki XII w.). Ma kształt stożka o płaskiej powierzchni. Być może było ono miejscem lokalizacji monasteru fundacji Bohowitynowów z 1580 r.

W Dokudowie urodził się ks. Stanisław Brzóska, kapelan powstania styczniowego. Ksiądz przystąpił do powstańczego oddziału Karola Krysińskiego jako kapelan. Dowództwo przejął, gdy jego przełożony przebywający w Galicji zmuszony został do pozostania tam. Rząd Narodowy mianował go naczelnym kapelanem wojsk powstańczych w randze generała. Oddział brał udział w bitwach pod: Siemiatyczami, Woskrzenicami, Gręzówką, Włodawą, Sławatyczami i Fajstawicami. Brzóska kontynuował walkę nawet po straceniu członków Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem na czele 5 sierpnia 1864 r. Oddział kapelana najdłużej utrzymał się w boju spośród wszystkich



w Królestwie Polskim, prowadził walkę do pojmania Brzóska i jego adiutanta Franciszka Wilczyńskiego. Pojmany przez władze carskie został stracony w Sokołowie Podlaskim 23 maja 1865 r. Dziś imię powstańczego kapelana nosi społeczna Szkoła Podstawowa. Miejscowe społeczeństwo ufundowało mu okolicznościowy obelisk z tablicą inskrypcyjną.

Aktywną artystycznie wieś z pracownią gwary regionalnej rozstawia też wielopokoleniowy zespół obrzędowo-spiewaczy Lewkowianie, który zastąpił wieloma przedstawieniami prezentowanymi nawet na Sejmiku Wsi Polskiej w Tarnogrodzie. (a)





Wielkanocne tradycje

Święta wielkanocne kojarzą się z palmą i jajkiem, które w tradycji chrześcijańskiej urosło do rangi symbolu życia i wiosennego odrodzenia. Jajko łączono od wieków z siłą życiową, płodnością i odrodzeniem. Nie bez powodu, więc malowano jaja na czerwono (stąd nazwa kraszanki), aby miały one szczególną moc i okazywały skuteczność w niepowodzeniach miłosnych. Tradycja malowania pisanek



zachowała się do dzisiaj. W święta pisanki otrzymują niekiedy od gospodarzy goście, a matki chrzestne wręczają chrześniakom po dwa lub cztery jajka. Pisanki można wykonać metodą batikową (z użyciem wosku) lub po nadaniu odpowiedniej barwy wydrapać rysunek ostrym przedmiotem. Kolorowe symbole świąt zawierają najczęściej motywy grabek, wiatraczków, drzew, gwiazdek i gałązek, choć ostatnimi laty fantazja twórców nie zna granic.



W o z d o b n y c h koszykach niesionych do kościoła nie może zabraknąć baranka z chorągiewką, symbolu paschy z czasów poprzedzających chrześcijaństwo. Baranka zabijano jako ofiarę przypominającą ucieczkę narodu żydowskiego z egipskiej niewoli. Takim

barankiem ofiarnym był też Chrystus, skazany na męczeńską śmierć w dzień Paschy.

Zanim gospodynie naszykowały koszyki ze święconką, w wielu podlaskich wsiach w Wielki Czwartek i Wielki Piątek obowiązywały zakazy wykonywania pewnych czynności, np. rąbania drewna, prania kijanką, kucia żelaza i przędzenia włókna. Należało zachować powagę i ciszę. W Wielki Piątek przed wschodem słońca wychodzono obmyć się do rzeki lub stawu, gdyż woda miała niezwykłą moc zapobiegania chorobom i przysparzania młodym kobietom urody. Z Wielkim Piątkiem, kiedy milkły wszelkie dzwony, dekorowano groby zmarłego Chrystusa.

W Wielką Sobotę należało poświęcić wodę, którą po powrocie z kościoła wlewało się do studni, żeby jej zawartość była zdrowa, bez robaków. Ważnym momentem w obrzędowości wielkanocnej było święcenie pokarmów. Gospodynie zносиły do święcenia wielkie kosze zawierające duże ilości jada, chleb, bułkę pszenną, wieniec

kielbasy, ser, masło, sól, chrzan i pieprz. Zamożniejsi wkładali do kosza głowiznę lub małe prosię otoczone wianuszkami gotowanych jajek. W chleb i mięso należało wetknąć gałązki borówek, bukszpanu lub baze wierzbowe.

Z poświęconymi potrawami wiązało się wiele praktyk magicznych. Skorupki z jaj wyrzucano na rozsądę kapusty, by nie zjadły jej liszki, albo podkładano kurom do gniazd by lepiej się niosły. Poświęconą słoninę używano do smarowania krowom chorych wymion, a także do smarowania popękanych dłoni i stóp. Poświęcone kości dobrze było zakopać w ogrodzie i w ten sposób odstraszyć krety. Resztki święconki zjadał domowy pies, zabezpieczony w ten sposób przed wścieklizną.

Jeśli gospodarz ruszył w Wielką Sobotę z pracami polowymi mógł liczyć na dobry urodzaj.

Wielka Niedziela to największy i najwspanialszy dzień chrześcijaństwa. Spędzano go, więc w uroczystej powadze. Nie gotowano posiłków, a do stołu podawano się tylko to, co gospodyni przygotowała w sobotę. Według obowiązującej tradycji, w tym dniu nie wolno było chesać się, zamiatać izby, ani słać łóżek. Domownicy mieli wstać jak najwcześniej, by uczestniczyć w uroczystej rezurekcji. Po powrocie do domu gospodarz kropił święconą wodą zabudowania i posiadany inwentarz, natomiast rolą gospodyni było przygotowanie śniadania, podczas którego wszyscy domownicy dzielili się jajkiem. Do tradycyjnych dań wielkanocnych należał barszcz



z buraków lub żurek z żytniej mąki, gotowany z mięsem i kielbasą, ewentualnie kapuśniak na wędzonych żeberkach. Pierwszy dzień Wielkanocy należało spędzić w kręgu najbliższej rodziny. Odwiedziny można było organizować w poniedziałek, pod warunkiem ustrzeżenia się przed polewaniem wodą, zwanym śmigusem dyngusem. Polewano głównie niezamężne dziewczęta, ale nie tylko. Tradycja śmigusa przetrwała do dziś, choć w nieco przesadzonej formie. Dowcipnisie przekraczają miarę, oblewają wodą nawet starsze kobiety, co dawniej nie mogło się zdarzyć pod żadnym pozorem.

Wiele staropolskich zwyczajów zanikło bezpowrotnie i można o nich przeczytać w opracowaniach etnograficznych. Inne przetrwały w szczątkowej formie. Jedno tylko nie uległo zmianie – obfitość świątecznego stołu. Duże ilości jedzenia i picia były atrybutami tych świąt, gdyż miały kiedyś zapewniać gospodarzom dostatek do następnej wiosny. Dziś również lubimy bogactwo smakołyków, zapominając niekiedy o ilościach spożywanych kalorii. (g)

Bezmyślność nie zna granic

Stop wypalaniu traw

Wiosenne wypalanie traw nadal stanowi plagę trudną do zwalczenia, choć argumenty przeciwko temu procederowi są oczywiste. W ubiegłym roku strażacy odnotowali prawie 36,5 tysiąca pożarów traw. To aż 29 proc. wszystkich pożarów w Polsce. Wypalanie traw prowadzi często do nieodwracalnych zmian w środowisku naturalnym. Niesie też za sobą realne niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia ludzi. Rocznie w tego rodzaju zdarzeniach śmierć ponosi kilkanaście osób.



Po zimie trawy są wysuszone i palą się bardzo szybko. W rozprzestrzenianiu ognia pomaga także wiatr. Osoby, które wbrew logice decydują się na wypalanie traw, przekonane są że w pełni kontrolują sytuację i w razie potrzeby, w porę zareagują. Niestety mylą się i czasami kończy się to tragedią. W przypadku gwałtownej zmiany jego kierunku, pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy i zabudowania. Niejednokrotnie w takich pożarach ludzie tracą dobytek całego życia. W dodatku wypalanie traw nie przynosi żadnych pozytywnych skutków dla ziemi.

Podczas wypalania traw niszczone są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach. Palą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub pisklętami. Dym uniemożliwia pszczołom i trzmielom oblatywanie łąk. Owady giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylnych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin. Giną zwierzęta leśne, domowe, pożyteczne owady. Wreszcie - pożary nieużytków, z uwagi na ich charakter i zazwyczaj duże rozmiary, angażują znaczną liczbę sił i środków straży pożarnych. Każda interwencja to poważny wydatek finansowy. Strażacy zaangażowani w akcję gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków, w tym samym czasie mogą być potrzebni do ratowania życia i mienia ludzkiego w innym miejscu. Może się zdarzyć, że przez lekkomyślność ludzi nie dojadą z pomocą na czas tam, gdzie będą naprawdę potrzebni.

Argumentów za wypalaniem traw brakuje. Ci, którzy mimo wszystko chcą ryzykować, muszą również liczyć się również z konsekwencjami. Kary potrafią być dotkliwe.

O tym, że postępowanie takie jest niedozwolone mówi m.in. ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.), art. 124. "Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów". Art. 131: "Kto...wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały... – podlega karze aresztu albo grzywny".

Z kolei art. 30 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r.



o lasach (Dz. U. z 2011 r. Nr 12, poz. 59 z późn. zm.); "w lasach oraz na terenach śródleśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności: rozniecenia ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego, korzystania z otwartego płomienia, wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych".

To nie wszystko. Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje określone w kodeksie karnym. Za wzniesienie pożaru można zostać ukaranym grzywną, aresztem a nawet pozbawieniem wolności do 10 lat, jeśli ogień zagrażał życiu lub zdrowiu osób (lub mieniu o dużej wartości).

W walkę ze zjawiskiem wiosennego wypalania traw włączyła się także Unia Europejska. System dopłat bezpośrednich jest powiązany z obowiązkiem utrzymania gruntów w stanie zgodnym z normami, tzn. w dobrej kulturze rolnej, które wykluczają szkodliwe praktyki. Za wypalanie traw grożą, oprócz kar nakładanych np. przez policję czy prokuraturę, także dotkliwe kary finansowe nakładane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w postaci zmniejszenia od 5 do 25 proc. a w skrajnych przypadkach nawet odebrania, należynej wysokości wszystkich rodzajów dopłat bezpośrednich za dany rok. Może ten argument przekona krewkich podpalaczy. (a)



Adres redakcji: Urząd Gminy Biała Podlaska ul. Prosta 31, 21-500 Biała Podlaska. **Redaguje Kolegium Redakcyjne** w składzie: Wiesław Panasiuk, Grażyna Majewska, Rafał Walczuk, Dariusz Plażuk. **Redaktor prowadzący** Istvan Grabowski. Korekta - Kolegium Redakcyjne. **Wydawca:** Urząd Gminy tel. 83 343-49-50. **Druk:** a-tronic, 21-500 Biała Podlaska, ul. Ks. Wileńskiego Ciborowicza 7, tel. 83 344-37-66, e-mail: a-tronic@wp.pl.

Zadowolone przedszkolaki z Woskresznic



Uroczysty moment otwarcia nowych pomieszczeń



Pan wójt czytał malcom bajki



Biedronki i żabki na przedszkolnej łące



W poszukiwaniu zguby włączyły się zajączki



Pszczółki przyszły z pomocą



Skruszona żabka obiecała poprawę



Opiekunki wspomagały wychowanków



Bociany wyraźnie górą